

Szyfman, Leon / Dobrzycki, Jerzy

Z pobytu w Polsce M. Pihla, duńskiego historyka nauki

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 7/1-2, 228-230

1962

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



inicjatywę zorganizowania cyklu wystaw obrazujących stan techniki w Polsce w poszczególnych okresach historycznych.

Pierwsza z tego cyklu wystawa *Postęp techniczny w Polsce okresu Oświecenia* otwarta była w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach w okresie 12.XI—10.XII 1961 r. Urządzenie wystawy właśnie w Kielcach nie było przypadkowe: organizatorzy wyszli naprzeciw inicjatywie miejscowego środowiska technicznego.

Koncepcja wystawy była analogiczna jak ekspozycja Muzeum Techniki na wystawie *Ignacy Krasicki i Oświecenie w Polsce*¹, tzn. pokazano najważniejsze osiągnięcia postępu technicznego, które pojawiły się na ziemiach polskich w II połowie XVIII w. przy czym w porównaniu do ekspozycji w Lidzbarku Warmińskim wystawiony materiał został znacznie rozszerzony i przeredagowany.

Wystawa cieszyła się dużym powodzeniem. Przewiduje się, że w ciągu 1962 r. zostanie ona pokazana na Śląsku, a następnie w Warszawie.

J.J.

Z POBYTU W POLSCE M. PIHLA, DUŃSKIEGO HISTORYKA NAUKI

W połowie października 1961 r. gościła w Polsce na zaproszenie Komitetu Nauk Historycznych PAN delegacja duńskich pracowników nauki i nauczycieli. Na jej czele stał historyk fizyki i fizyk, profesor uniwersytetu w Kopenhadze, dr Morgens Pihl. W czasie pobytu wygłosił on w Warszawie dwie prelekcje.

Dnia 17 października prof. Pihl mówił na Uniwersytecie Warszawskim o stosunku nauk przyrodniczych i technicznych do nauk humanistycznych.

Zagadnienie nie jest nowe w historii nauki. Już od wieków toczy się w środowisku uczonych i filozofów zacięty spór o miejsce nauk przyrodniczych i technicznych w systemie nauk i o wzajemny stosunek przyrodoznawstwa do humanistyki. Prof. Pihl podejmuje na nowo ten dotychczas nieprzestarzały temat i próbuje go oświetlić z punktu widzenia aktualnych sprzeczności między tymi dwoma formami poznania rzeczywistości. Prelegent uwidatnia w szczególności sprzeczności ostatnio powstałe, związane z niespotykaną w historii ingerencją polityki w sprawy nauki ścisłych i humanistyki.

Nauki przyrodnicze i technika przeniknęły wszcz i w głąb życie narodów — mówił prof. Pihl — lecz niestety, jesteśmy obecnie świadkami zastosowania wielkich osiągnięć umysłu ludzkiego do celów zagłady. Nieuzasadnione jednak jest twierdzenie niektórych uczonych, jakoby nad związkiem techniki i ducha ludzkiego ciążyło przekleństwo. Historia poucza nas, że technika i przyrodoznawstwo miały pobudzający wpływ na rozwój człowieka. Wystarczy wspomnieć kolosalne znaczenie teorii Kopernika oraz fizyki ciał ziemskich i niebieskich Newtona dla ludzkiego poznania, dla jego wyzwolenia się z pęt ciemnoty i przesądów.

Oświecenie wykorzystało fizykę Newtona i rozwój techniczny dla rozwoju racjonalistycznego myślenia i eliminacji mis'ycyzmu. Te fakty z przeszłości budzą optymizm co do rozwiązania stosunku nauk przyrodniczych i humanistycznych. Prof. Pihl wyraża więc przekonanie, że dalszy rozwój przyrodoznawstwa przywróci harmonię między humanistyką a dyscyplinami niehumanistycznymi.

¹ Por. wyżej informację H. Duczmal-Pacowskiej i J. Jasiuka.

Prelegenta niepokoi jednak fakt odsunięcia od planowania kierunków przyrodoznawstwa wpływu humanistów i artystów. Obecnie — podkreśla mówca — ludzie o wykształceniu matematycznym i przyrodniczym nie rozumieją znaczenia wykształcenia humanistycznego dla wyrobienia ogólnej kultury i światopoglądu. W celu doprowadzenia do równowagi między dwoma wymienionymi formami poznania, należy więc sycić wychowanie konkretną treścią humanistyczną.

Prelegent poświęcił sporo czasu rozważaniom dotyczącym dwóch stron zjawiska nazywanego humanizmem. Jedna — to niezmiennie i niezależne od czasu, nieprzemijające wartości ogólnoludzkie. Druga strona wynika z akumulatywnego charakteru wiedzy, która nasycy konkretną treścią naszą postawę życiową i filozoficzną. Dzięki niej odbywa się wzajemne oddziaływanie przyrodoznawstwa i humanistyki, co ma decydujący wpływ na losy ludzkości.

Prof. Pihl poruszył też interesujące zagadnienie biologicznej ewolucji człowieka, a więc procesów mutacyjnych i selekcyjnych, trwających niezmiernie długo, które nie wpływają w istocie rzeczy na specyficzną ludzką — humanistyczną i emocjonalną strukturę człowieka. Autor miał tu chyba na myśli specyfikę społecznego i kulturalnego rozwoju ludzkości, którą określa każdorazowo historyczne oblicze zespołów ludzkich.

Kończąc prof. Pihl wyraził głębokie przekonanie, że nastąpi harmonia między humanistycznymi a przyrodniczymi i technicznymi wartościami wytworzonymi przez człowieka, że procesy poznania przyrody i społeczeństwa staną się gwarancją jego szczęśliwego rozwoju, a nie drogą zagłady.

Referat prof. Pihla świadczy o tym, że i na Zachodzie coraz szersze kręgi uczonych zdają sobie sprawę z ogromnej odpowiedzialności naukowców za losy ludzkości oraz o tym, że poglądy uczonych krajów socjalistycznych i niesocjalistycznych na rolę nauki w świecie współczesnym, stają się coraz bardziej zbliżone.

*

Tematem drugiej prelekcji prof. Pihla, wygłoszonej w dniu 18 października na zaproszenie Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN, była działalność naukowca duńskiego fizyka Ludwika Valentina Lorenza (1829—1891). Osiągnięcia Lorenza, zwłaszcza w dziedzinie fizyki teoretycznej, stawiają go w rzędzie największych uczonych Danii. Jeśli pozostały one raczej zapomniane, to przede wszystkim z powodu braku kontaktów Lorenza ze środowiskami naukowymi. Pracował on bowiem samotnie, zajmując stanowiska wykładowcy w akademii wojskowej i w seminarium pedagogicznym w Kopenhadze; dopiero w ostatnich latach życia uzyskał poważniejsze poparcie dla swych prac doświadczalnych. Ponadto matematyczna forma jego prac teoretycznych, bardzo nieprzejrzysta i zawiła, utrudniała ich recepcję.

Najważniejszym osiągnięciem Lorenza było opracowanie w 1867 r., niezależnie od Maxwella, teorii zjawisk elektromagnetycznych, różniącej się w formie równań, ale w istocie identycznej z teorią maxwellowską. Interpretacja fizyczna równań Lorenza prowadzi — jak i u Maxwella — do stwierdzenia skończonej prędkości rozprzestrzeniania się zaburzeń pól elektrycznych i magnetycznych (prędkość światła). Teorię tę zastosował Lorenz do zjawisk optycznych, ustalając prawo molekularnej refrakcji (tzw. wzór Lorenza-Lorentza) i wyprzedzając Rayleigha w badaniach nad rozproszeniem światła w atmosferze ziemskiej.

W teorii przewodnictwa cieplnego i elektrycznego Lorenz, niezależnie od G. Wiedmanna, stwierdził związek między temperaturą a stosunkiem obu przewodności.

Jedno z ostatnich studiów Lorenza dotyczyło przepływu prądu w kablach telefonicznych. Wykazał on przy tym celowość zwiększania samoindukcji, co stanowi wynalazek wprowadzony do techniki przez M. Pupina i noszący jego imię.

Działalność naukowa L. V. Lorenza opracowana została przez prelegenta w 1939 r. w monografii *Der Physiker L. V. Lorenz*¹.

LEON SZYFMAN, JERZY DOBRZYCKI

KRONIKA ZAGRANICZNA

KONFERENCJE MIĘDZYNARODOWE

W roku 1961 pod egidą Sekcji Historii Nauki Międzynarodowej Unii Historii i Filozofii Nauki (Division d'Histoire des Sciences de l'U.I.H.P.S.) odbyły się następujące konferencje:

1. *Czynniki postępu naukowego* — symposium w Oxfordzie w dniach 9-15 lipca¹.

2. *Postacie uczonych włoskich okresu Zjednoczenia* — w Turynie 28-30 lipca. Organizatorami byli: prof. V. Ronchi i prof. M. L. Bonelli.

Oprócz tego kolokwium na temat *Związki pomiędzy naukami biologicznymi i społecznymi* — odbyło się w Utrechcie w lecie 1961 r.

M. B-N.

POSIEDZENIE KOMISJI ŚWIATOWEGO INWENTARZA ZABYTKOWYCH PRZYRZĄDÓW NAUKOWYCH W PARYŻU

18 października 1961 r. odbyło się w Paryżu, w gmachu UNESCO czwarte z kolei posiedzenie Komisji Światowego Inwentarza Zabytkowych Przyrządów Naukowych.

Na posiedzenie przybyli przedstawiciele Austrii, Francji, Holandii, Izraela, Luksemburga, NRF, Polski, Włoch oraz UNESCO. Usprawiedliwili nieobecność (częściowo z racji strajku komunikacyjnego w tych dniach we Francji) przedstawiciele: Anglii, Belgii, Czechosłowacji, NRD, Stanów Zjednoczonych, Szwecji i ZSRR, przysyłając jednak pisemne dłuższe opinie co do dalszego prowadzenia prac inwentaryzacyjnych na całym świecie. Niezależnie od tych wypowiedzi, które np. w przypadku Czechosłowacji i Stanów Zjednoczonych były całymi programowymi referatami, 29 państw przysłało mniej lub więcej wyczerpujące sprawozdania z postępu prac nad inwentarzem.

Przewodniczący Komisji Léveillé, honorowy dyrektor Pałacu Odkryć w Paryżu, powiadomił zebranych, iż z powodu ciężkiej operacji chirurgicznej nie mógł przybyć na posiedzenie z Brukseli jej wiceprzewodniczący, żywo dotychczas czynny H. Michel, a także — z powodu s'rajku kolejowego we Francji — V. Ronchi, przewodniczący Międzynarodowej Unii Historii i Filozofii Nauki, w łonie której to Unii, z inicjatywy UNESCO i przy jego finansowym poparciu, powstała i działa Komisja. Unię reprezentował na posiedzeniu jej sekretarz generalny R. Taton. Ze sprawozdania złożonego z wspomnianych relacji 29 państw wynikało, iż prace bardzo nierównomiernie postępują w różnych krajach i pierwotna koncepcja UNESCO

¹ W nrze 4/1961 „Kwartalnika“ podane zostało obszernie sprawozdanie z tej konferencji, na której reprezentował Polskę prof. E. Olszewski.